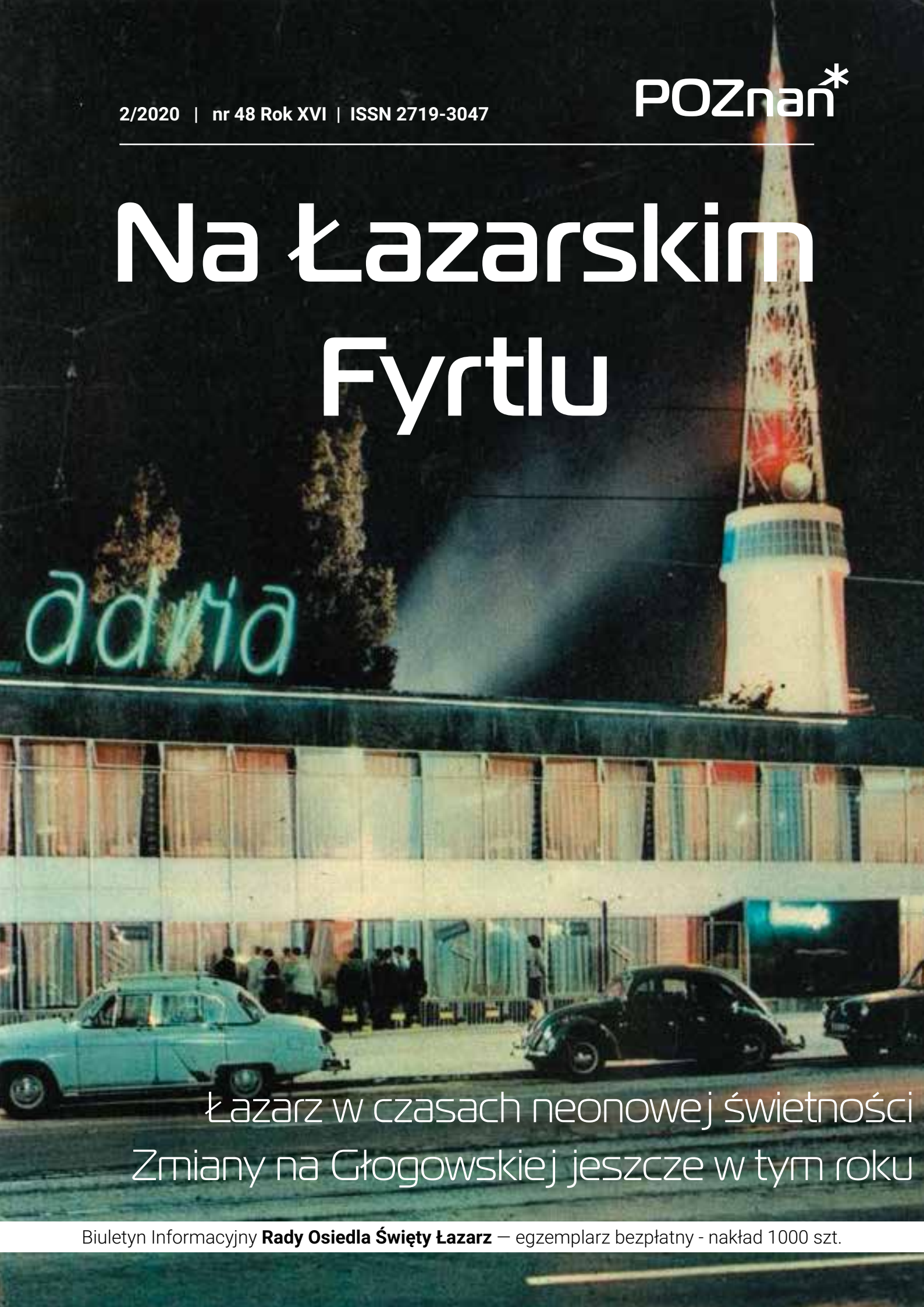


# Na Łazarzkim Fyrtlu



Łazarz w czasach neonowej świetności  
Zmiany na Głogowskiej jeszcze w tym roku

# Łazarski wyścig australijski

**S**w. Łazarz to ciekawy fyrtrze. Tu zazwyczaj wszystko jest trochę inne. Nie inaczej było w ostatnie wakacje, gdzie mimo ograniczeń związanych z pandemią udało się zorganizować 2. Łazarski wyścig australijski. To rekreacyjno-sportowy cykl zawodów pływackich dla dzieci i młodzieży pochodzących z Łazarza i całego Poznania. Wydarzenie drugi rok z rzędu odbyło się na pływalni letniej w Parku Kasprowicza.

Dlaczego wyścig australijski? Nie do końca wiadomo. Podobnie jak fasolka po bretońsku czy ryba po grecku, „wyścig” nie ma nic wspólnego z kontynentem kangurów. Po angielsku wyścig taki nazywa się „Devil takes the hindmost”, co można by przetłumaczyć obrazowo: ostatnich gryzą psy. I właśnie na tym polega cała zabawa. W przypadku zawodów na pływalni, wyścig polega na przepłynięciu 1 długości basenu (w poprzek, tj. ok. 15 metrów) ze skoku lub z wody. Wszyscy uczestnicy startują na sygnał sędziego. Ostatni zawodnik, który dopłynie do przeciwległej krawędzi basenu, odpada. Starty zawodników są powtarzane tak długo, aż zostaną tylko dwie osoby, z których w finałowej rozgrywce wyłoniony zostaje zwycięzca.

Podczas trzech spotkań 5., 12. i 29. sierpnia w sumie wzięło udział ok. 130 osób. Celem organizacji zawodów było zachęcenie młodych ludzi do uprawiania sportu w taki sposób, aby czerpali z tego radość. Pływanie jest bardzo zdrowe: rozwija prawie wszystkie partie mięśniowe, poprawia objętość płuc, wzmacnia krąże-



nie - przez co jest sportem uniwersalnym i dla każdego. Pływanie jest wbrew pozorom sportem bardzo bezpiecznym – trudno o kontuzję w wodzie. Mimo, że pływanie jest dyscypliną indywidualną, to treningi i rywalizacja zawsze odbywają się w grupie. Podczas 2. Łazarskiego wyścigu australijskiego szczególna uwaga zwracana była na przestrzeganie zasad fair-play, czyli sprawiedliwej, czystej gry. Zawody miały za zadanie promocję zdrowego stylu życia, upowszechnienie rywalizacji sportowej oraz integrację społeczności lokalnej. W praktyce były dużą dawką emocji i wspólnej zabawy.

Zawody to zawsze współpraca wielu osób. 2. Łazarski wyścig australijski współtworzyli profesjonalni sędziowie pływania, ratownicy wodni

oraz zespół ratownictwa medycznego, który miał do dyspozycji własną karetkę. Wydarzenie było w pełni zabezpieczone pod względem epidemicznym: były maseczki, rękawice, przyłbice i płyny do dezynfekcji. Nieodzowną pomoc w organizacji wydarzenia stanowią wolontariusze oraz dobra współpraca z Poznańskimi Ośrodkami Sportu i Rekreacji. Zawody były finansowane ze środków Rady Osiedla Św. Łazarz. Uczestnikom i wszystkim osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia należą się gratulacje. Do zobaczenia za rok!

■ *Wojciech Kosiedowski*

**Wydawca:** Miasto Poznań – Osiedle Św. Łazarz Urząd Miasta Poznania, Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, ul. Libelta 16/20 61-706 Poznań

**Redaktorka naczelna:** Beata Szeszuła

**Korektorki:** Klaudia Stecka, Joanna Ellmann  
Kolegium redakcyjne: Joanna Ellmann, Mar-

cin Pakuła, Amadeusz Smirnow, Sylwia Bardińska, Klaudia Stecka, Roman Modrzyński  
**Miejsce i data wydania:** Poznań, październik 2020 r.

**Skład i druk:** Digital Art Studio Przemysław Gała  
Rada Osiedla Święty Łazarz

Zespół Szkół Gimnazjalno-Licealnych ul. Wyspiańskiego 27

osiedle\_lazarz@um.poznan.pl

Bądź na bieżąco z najważniejszymi wieściami dla osiedla!

www.lazarz.poznan.pl



Rada Osiedla Św. Łazarz



rada.osiedla.lazarz

# 120 lat przyłączenia Poznania do Łazarza



**P**oczątek dzisiejszego Łazarza to tereny znajdujące się w pobliżu ulicy Niedziałkowskiego, gdzie funkcjonowały szpital oraz kościółek Świętego Łazarza. Według Kroniki Miasta Poznania tereny Łazarza sięgały dzisiejszego Górczyna, a już w XVIII wieku na obszarze wsi zaczęli osiedlać się Bambrzy. Na należących do nich gruntach wzniesiono dworzec kolejowy i kościół pw. Matki Boskiej Bolesnej. W latach 80. XIX wieku linia kolejowa podzieliła ten duży teren na dzisiejszą Wildę oraz Święty Łazarz. Jeszcze w tym samym wieku wieś przekształciła się w odrębną gminę, która miała własnego sołtysa i Radę Gminy. Rada musiała być instytucją prężną, bowiem w niedługim czasie doprowadziła, wspólnie z władzami Poznania, do przyłączenia gminy do miasta. Święty Łazarz stał się dzielnicą Poznania 1 kwietnia 1900 roku, jednocześnie z Jeźycami i Wildą. Wspomnieniem czasów, gdy Łazarz był jeszcze wsią, jest niszczeniowy dzisiaj budynek nazywany Sołtysówką, znajdujący się przy ulicy Głogowskiej 37. Mieszkał w nim ostatni sołtys Łazarza – Adam Jeske.

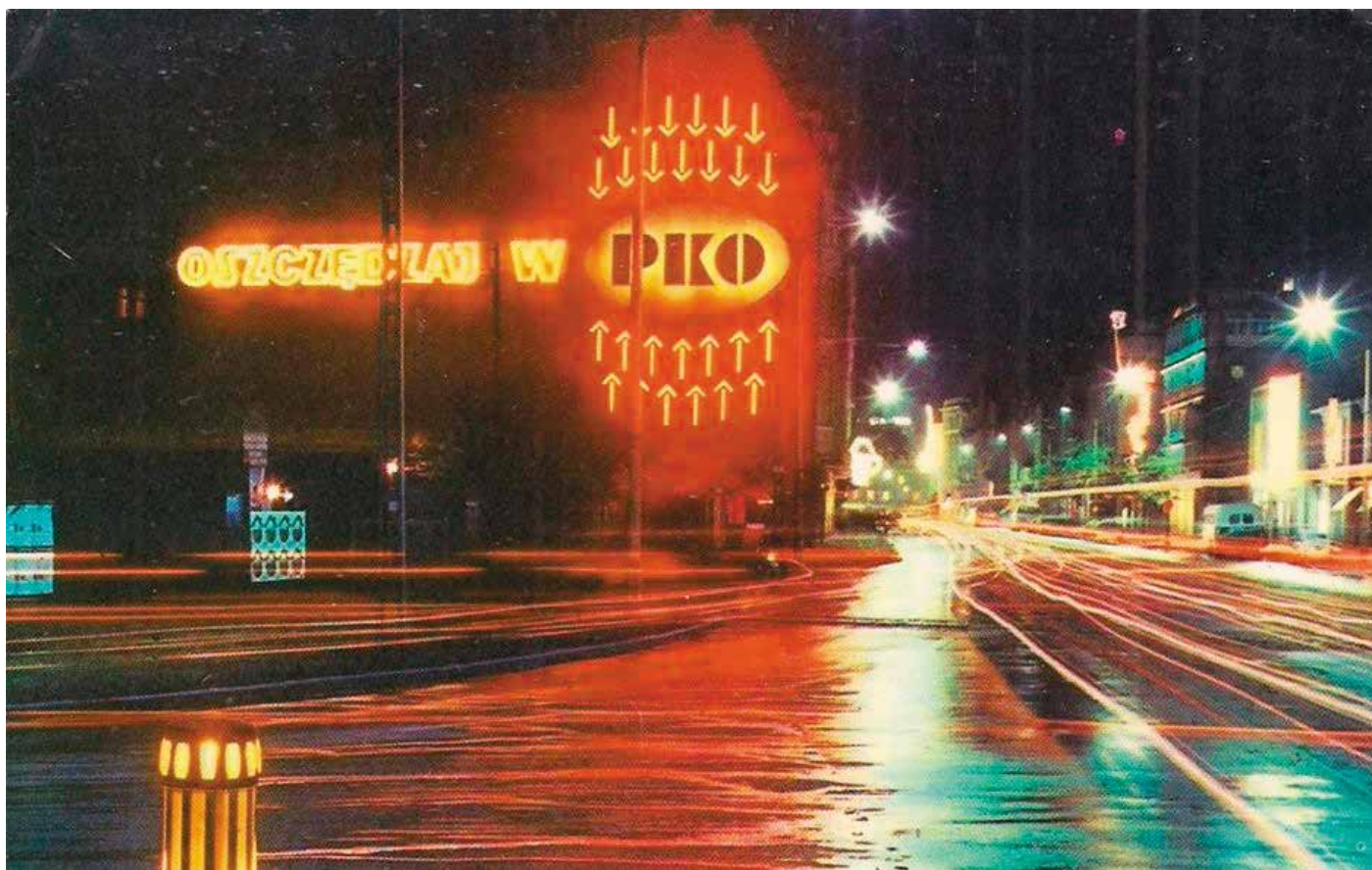
Nad zaplanowaniem nowej dzielnicy Poznania czuwał słynny niemiecki architekt i urbanista - Joseph Stüb-  
ben, który wcześniej pełnił funkcje architekta miejskiego w Akwizgranie i Kolonii.

Z historii Łazarza wynika, że już wtedy nastąpił nieformalny podział na część wschodnią, bliżej torów kolejowych, zamieszkiwaną przez kolejarzy, a także część zachodnią zamieszkiwaną przez kupców, lekarzy, prawników, urzędników – bogatą burżuazję. Przy ówczesnej ulicy Nowoogrodowej (obecnie Matejki) powstało piękne osiedle Johow Gelände. Początkowo miały znajdować się tutaj miejskie wille podobne do tych, które możemy podziwiać przy ulicach Orzeszkowej i Konopnickiej. Ostatecznie zdecydowano, aby naprzeciw dawnego Ogrodu Botanicznego (obecnie Parku Wilsona) wybudować luksusowe kamienice, z przedogródkami i kwaterami zieleni między zabudowaniami.

Na szczęście nasza dzielnica jest jedną z najmniej dotkniętych zniszczeniami w czasie II wojny światowej. Dlatego nadal możemy cieszyć się jej zabytkową zabudową.

Dzisiejszy Łazarz to połączenie przeszłości z teraźniejszością, dzielnica z dużym potencjałem. Mamy nadzieję, że będzie coraz atrakcyjniejszą częścią Poznania.

■ Roman Modrzyński/ Joanna Ellmann



## Łazarz w czasach neonowej świetności

**Z Piotrem Hainze - specjalistą, który od lat 60. rozświetlał Poznań neonami rozmawia Joanna Ellmann.**

**W latach 60. lokalna prasa donosiła, że na ulicy Głogowskiej planowanych jest 170 neonów, później ta liczba wzrosła do 185. Ma Pan swoje ulubione łazarskie neony?**

Moja firma mieściła się przy Głogowskiej pod numerem 101 przez 52 lata. Tam rzeczywiście była masa neonów, praktycznie pod każdym adresem. Gdy idę tą ulicą wspominam je wszystkie. Np. przy Targach był neon „Witamy w Poznaniu” – i komu to przeszkadzało? On był jednym z pierwszych, który został zlikwidowany. Na budynku hali nr 2 świecił jeden z najwcześniejszych

neonów na Głogowskiej – 3-metrowe litery „Merino”. Lubilem ten znajdujący się na skrzyżowaniu ulic Stablewskiego i Głogowskiej, który przedstawiał dęby rogalińskie. Był bardzo ładny, bo kształty wyrobione były w tynku i w tych złobieniach znajdowały się szklane rurki ze świecącym gazem. Na budynku MPK znajdował się neon przedstawiający zapalające się konwale; albo ruchomy neon na Arenie – w tej chwili świecą tam tylko jego resztki... Mam nadzieję, że przy okazji rewitalizacji tego obiektu i on zyska nowy blask.

Po lewej stronie, blisko Dworca

znajdował się wielki neon: „Poczta Polska: poczta, telegraf, telefon”, po tej samej stronie, w kierunku Górczyna na dużej ścianie świecił olbrzymi neon „Oszczędzaj w PKO”, na tym samym budynku od strony Gąsiorowskich znajdował się neon „Hortex”. Od Hortexu na prawo, przy Głogowskiej 26, tam gdzie dzisiaj swoją siedzibę ma Straż Miejska, na górze znajdowały się neony „Zwiedzajcie MTP” – napisane w różnych językach. Na lewej ścianie, patrząc na Górczyn – neon Domaru. Następny narożnik Gąsiorowskich/Głogowska to oczywiście neon restauracji Pireus; po prze-

ciwnej stronie, przy Głogowskiej 36 do tej pory świeci neon przedstawiający gitarę; kawałek za „gitarą” - „Magnolia” i „Zwiedzajcie zabytki” z karetą na dachu i neonem semaforowym z boku budynku. Kawałek dalej na dachu domu przy skrzyżowaniu z Berwińskiego znajdował się duży neon „Palmiarnia”, a na elewacji napis „w Parku Kasprzaka”, bo wiele osób w tym budynku szukało Palmiarni. Kawałek dalej, po drugiej stronie skrzyżowania, neon kawiarni „Pół czarnej” z parującą filiżanką kawy no i oczywiście słynne „Zwiedzajcie Zoo” z figurami lwa, żyrafy i lisa.

Były neony delikatesów – piękna czcionka! Eldomu, żyrandoli i jeden z moich ulubionych - Otex z rozwijającą się i spływającą w dół tkaniną. Bardzo podobał mi się też neon kawiarni Regionalnej, przy narożniku Niegołęwskich i Głogowskiej. Dalej był bicykl – neon sklepu rowerowego. Zawsze wychwalałem też neon Adrii, ponieważ specjalnie dobudowano jedno piętro budynku, żeby mogła się tam zmieścić jego konstrukcja. Szkoda tego budynku, bo ten lokal mógł przecież istnieć do dzisiaj. Za ulicą Głogowską, przy ulicy Palacza przyjezdnych witał świetlny napis: „Prosimy, witamy”.

Niedawno na Łazarzu robiliśmy neon dla Vandala i restauracji Rusztowanie. Neon znajduje się także na sklepie sieci Społem, przy Rynku Łazarzkim.

### Ta część Łazarza musiała wyglądać pięknie nocą.

Gdy szło się wieczorem Głogowską, ona była rzeczywiście rozświetlona neonami. To była ulica wjazdowa do Poznania, prowadziła w kierunku Targów. Władzom miasta zależało, żeby była reprezentacyjna. W zasadzie nie trzeba było zapalać tam latarni. Wtedy dbało się o to miejsce. Np. co wieczór specjalnie zatrudniane do tego celu osoby jeździły samochodami i sprawdzały, które elementy nie świecą i na drugi dzień te usterki były naprawiane. Jeżeli któryś neon nie świecił, to Miasto dostawało upomnienie od I Sekretarza!

**Ciekawy jest sam proces projektowania i wykonywania neonu – zwłaszcza takich dużych, które**



**również znajdowały się na Łazarzu. Projekt musiał przecież powstać w skali 1:1.**

Każdy neon był indywidualnie projektowany. Zlecaliśmy to Pracowni Sztuk Plastycznych. Plastyk dostawał zdjęcie budynku, na którym na elewacji nanosił projekt, potem wykonywał rysunki na kalce technicznej w skali 1:1. Taki wielki projekt, jak np. w przypadku neonu „Zwiedzajcie Zoo”, mógł powstać tylko w wynajętej specjalnie do tego celu sali gimnastycznej. Na podstawie tych rysunków szklarz i ślusarz robili konstrukcję. To jest praca ręczna, nie wykonuje się tego maszynowo czy przy użyciu komputera. Komputery są do rzeczy powielanych, a tutaj każdy projekt jest inny, indywidualny.

**Firma, w której Pan pracował, a którą potem Pan kupił (Państwowe Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama”), potrafiła w czasach świetności produkować 200 – 300 neonów rocznie.**

Tak, to były świetne czasy dla neonów. W spisie mam ich ponad 2500. Zatrudnialiśmy 100 osób! W najgorszym czasie, w latach 2005 – 2010 jeden szklarz pracował na ¼ etatu. Było tak mało zleceń. To był zły czas,

wtedy neony przestały być modne i były masowo likwidowane. Teraz jest trochę lepiej, ale nadal tych dużych nie robimy wiele.

**Często słyszy się argument, że neonów już nie ma i nie będzie się ich przywracać, bo są drogie w utrzymaniu.**

To nie jest prawda. Miesięczne koszty utrzymania to około 300 zł. A np. ten wielki neon „Zwiedzajcie Zoo”, który znajdował się na skrzyżowaniu Głogowskiej ze Strusia miał 5 kW, czyli koszt godzinny jego działania to 50 groszy, to nie są przecież duże pieniądze.

**Właściwie wszystkie neony, które znajdowały się nie tylko na Głogowskiej, ale w całym Poznaniu, wyszły spod Pana ręki.**

Tak, to prawda. Zacząłem pracę w tej branży w wieku 21 lat. Od dawna jestem na emeryturze, ale pracuję nadal, bo kocham neony.

Dziękuję za rozmowę.



## Nowe oblicze Głogowskiej

**Prace prowadzone przez Zarząd Dróg Miejskich na Głogowskiej są częścią zmian w organizacji ruchu związanych z powstaniem Strefy Płatnego Parkowania na Łazarzu. Pierwotnie zakładano, że przebudowa zakończy się w sierpniu 2020 r., ale plany pokrzyżowały opóźnienia we wprowadzeniu Strefy Płatnego Parkowania oraz epidemia koronawirusa.**

**N**ajważniejsza ze zmian to zwężenie Głogowskiej do jednego pasa na odcinku między Parkiem Wilsona a ulicą Potockiej, poszerzenie azylu dla pieszych na wysokości Rynku Łazarzkiego (w tym absurdalnie wąskiego azylu w pobliżu przystanku w kierunku centrum) oraz uporządkowanie parkowania. Utrzymane zostanie ograniczenie prędkości do 40 km/h, pojawią się nowe miejsca dla niepełnosprawnych oraz miejsca przeznaczone dla samochodów dostawczych, które w tej chwili często blokują jeden pas ruchu. Na Głogowskiej wyznaczonych zostanie 9 miejsc postojowych

(“kopert”) dla dostawców, którzy do tej pory notorycznie blokowali jeden pas ruchu w okolicach porannego szczytu komunikacyjnego. Wydzielone zostanie torowisko tramwajowe, jeden pas dla ruchu ogólnego pojazdów oraz jednokierunkowe pasy dla rowerów.

### **Głogowska według Kaczmarka i Grobelnego**

Pomysł na uspokojenie ruchu na ulicy Głogowskiej nie jest nowy - zwężenie ulicy zakładał Plan Ogólny utworzony za prezydentury Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka w 1994 roku. Jego założeń nie udało się zre-

alizować z wyjątkiem zwężenia Głogowskiej na wlocie z Wiaduktu Górczyńskiego oraz utworzenia nowych przystanków tramwajowych. Zwężenie i przystanki istnieją do dzisiaj, natomiast gdy w mieście zmieniła się władza, zmieniła się także koncepcja dotycząca organizacji ruchu na tej ulicy.

W 2006 roku już za prezydentury Ryszarda Grobelnego przeprowadzono generalny remont Głogowskiej. Plany zatwierdzone przez poprzedników poszły w odstawkę - by pomieścić kolejny pas ruchu zwężono chodniki i azyle dla pieszych (w tym azyl na przystanku Rynek Łazarzki

- po zmianie miał zaledwie kilkadziesiąt centymetrów szerokości!), torowisko wyremontowano w najtańszym wariantcie, bez niezbędnego w obszarach zabudowanych wyciszenia. Bezpośrednie rezultaty tych zmian to m.in. zwiększenie liczby samochodów oraz znaczny wzrost poziomu hałasu. W praktyce Głogowska stała się ulicą przelotową dla mieszkańców podpoznańskich gmin dojeżdżających do pracy w centrum miasta. Głogowska stanowi także wyraźną architektoniczną barierę między Dolnym a Górnym Łazarzem, dzieląc tę historyczną dzielnicę na dwie niemal równe części.

### **Spoleczne inicjatywy walczą o zmiany**

O zmiany na ulicy Głogowskiej od lat apelują społecznicy oraz organizacje miejskie - m.in. Pieszy Miejski, Prawo do Miasta, Rowerowy Poznań, SIW Poznaniacy, czy Urbanator. W 2018 r. stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania opublikowało raport pod wymownym tytułem "Głogowska na Łazarzu: ulica złych kompromisów i "nieoptymalnych" rozwiązań" [1]. Z przeprowadzonej analizy jednoznacznie wynikało, że pasy ruchu nie spełniają żadnych wymaganych prawem parametrów, a przystanek Rynek Łazarski jest zbyt wąski (co potwierdziła opinia inspektora nadzoru budowlanego).

W 2017 r. grupa działaczy społecznych związanych ze Stowarzyszeniem Urbanator zebrała ponad 1500 podpisów wśród mieszkańców Łazarza pod inicjatywą "Nowa Głogowska" dotyczącą uspokojenia ruchu na głównej łazarskiej arterii. Podpisy zostały złożone w biurze prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka oraz kancelarii Zarządu Dróg Miejskich. W tym samym roku stowarzyszenie przeprowadziło trzy zwiężenia Głogowskiej na kilka godzin w ramach testowania nowej organizacji ruchu na tej ulicy.

Zmian na ulicy Głogowskiej domagała się również nowo wybrana Rada Osiedla Św. Łazarz. W przyjętym na początku kadencji (czerwiec 2019 r.) wniosku do Prezydenta Jacka Jaśkowiaka czytamy: "Wnioskuje się o podjęcie niezwłocznych działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa na ul. Głogowskiej, w szczególności doprowadzenie do

zgodności z prawem szerokości przystanków tramwajowych, azyli oraz pasów ruchu dla pojazdów". W lutym 2020 r. przewodniczący Rady Osiedla Andrzej Janowski powiedział: "Nie możemy czekać. Zmiany na Głogowskiej są bowiem potrzebne już teraz, jak najszybciej. Odcinek od Berwińskiego do Palacza zyska bardziej ludzką, przyjazną dla pieszych i bezpieczniejszą twarz".

### **Ulica Głogowska najniebezpieczniejszą ulicą w Poznaniu**

Jednym z najważniejszych argumentów przemawiających za zmianami na ulicy Głogowskiej jest kwestia bezpieczeństwa. W 2017 r. doszło na niej do 37 wypadków, rannych zostało 48 osób, a 3 zginęły. 2018 rok to 36 wypadków, 37 rannych i 3 ofiary śmiertelne. 2019 rok (do 7 grudnia) - 31 wypadków, 34 ranne osoby i 1 ofiara śmiertelna. Wypadków śmiertelnych i z poważnymi obrażeniami dotyczy łazarskiego odcinka Głogowskiej. Te liczby od wielu lat plasują Głogowską (razem z Hetmańską i Dąbrowskiego) w czołówce najniebezpieczniejszych ulic w Poznaniu.

Najczęstszą przyczyną wypadków i stłuczek jest nagminne łamanie ograniczenia prędkości oraz brak zachowania odpowiedniej odległości od przejeżdżających pojazdów (co jest oczywiście bezpośrednio związane ze zbyt wąskimi pasami ruchu). Na częstotliwość wypadków wpływa również wadliwe zaprojektowanie i wykonanie ulicy dla innych uczestników ruchu - zbyt wąskie azyły dla pieszych i chodniki, kompletny brak infrastruktury rowerowej oraz niebezpieczne przejścia przez jezdnię.

W grudniu 2019 r. na ulicy Głogowskiej doszło do kolejnego wypadku - wczesnym rankiem 28-letni kierowca potrafił na pasach 63-letnią kobietę (działała wtedy sygnalizacja pulsacyjna - migające pomarańczowe światło). Niestety nie udało się jej uratować. Poruszeni tym wydarzeniem mieszkańcy ustawili szpaler zniczy w miejscu, w którym doszło do tragicznego zdarzenia. Wypadkiem zainteresowały się także lokalne i ogólnopolskie media, które opublikowały szereg artykułów dotyczących tej niebezpiecznej ulicy oraz - szerzej - bezpieczeństwa na polskich drogach.

### **Miasto zmienia zdanie**

Głosy domagające się zmian na ulicy Głogowskiej przez wiele lat były przez miasto ignorowane. Działaczom i mieszkańcom tłumaczono, że na reorganizację ruchu mogą liczyć dopiero po wybudowaniu tzw. Dolnej Głogowskiej - ulicy, która do dzisiaj nie została wpisana do wieloletniej prognozy finansowej miasta i zaprojektowana. Oznacza to, że najpewniej na jej realizację (o ile w ogóle powstanie) poczekamy jeszcze co najmniej kilkanaście lat.

Miasto zmieniło podejście na przełomie roku 2019 i 2020 - wiceprezydent Wiśniewski powtórzył to, o czym działacze społeczni oraz część mieszkańców wiedzieli od dawna: "Nie ma już możliwości, by na ulicy Głogowskiej mogły funkcjonować dwa pasy ruchu. Nie pozwalają już na to przepisy(...) Dane przedstawione przez policję, pokazujące wzrost popełnianych wykroczeń przez kierowców, szczególnie wobec pieszych, są porażające".

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty wprowadzenie zmian na Głogowskiej w moim przekonaniu było koniecznością. Ulice przecinające tereny gęsto zabudowane powinny być planowane ze szczególną dbałością o przestrzeganie norm bezpieczeństwa - a do tej pory trudno byłoby wskazać grupę uczestników ruchu zadowolonych z funkcjonowania tej ulicy. Kierowcy narzekali (całkowicie słusznie) na zbyt wąskie pasy ruchu i bliskość tramwaju, piesi na długi czas oczekiwania na światłach oraz zbyt wąskie chodniki i przystanki tramwajowe, a przejazd rowerem zarezerwowany był dla miłośników mocnych wrażeń.

Liczę na to, że przebudowa (a w zasadzie przemalowanie) pomoże w rozwiązaniu kilku problemów, z którymi musimy borykać się jako mieszkańcy. Zdaję sobie sprawę, że temat zwiężenia budzi kontrowersje, ale z drugiej strony - nie powinniśmy bezwiednie akceptować dotychczasowego stanu rzeczy. W dłuższej perspektywie przebudowana ulica Głogowska zamiast dzielić mieszkańców, powinna połączyć obie części Łazarza.

### **Amadeusz Smirnow**

[1] Raport dostępny jest pod adresem:

<http://idp.org.pl/tag/glogowska/>

[2] Źródło cytowanej wypowiedzi:

<https://lazarz.pl/?id=2&nr=14093>



## Przyjeliśmy budżet osiedla na 2021 rok

**Co roku Rada Osiedla Św. Łazarz uchwała budżet, czyli plan wydatków na kolejny rok kalendarzowy. Urząd Miasta Poznania wyliczył, że w 2021 roku nasze osiedle będzie dysponowało kwotą 960 261 zł.**

**P**lanując wydatki zapytaliśmy mieszkańców o ich pomysły za pomocą mediów społecznościowych oraz plakatów w tablicach osiedlowych. Wpłynęło do nas wiele propozycji – za wszystkie dziękujemy, większość z nich została uwzględniona w planie finansowym. Po długich rozmowach i analizie potrzeb na sierpniowej sesji podjęliśmy uchwałę, w której zdecydowaliśmy, na co przeznaczymy środki w 2021 roku. Obecnie oczekujemy na przyjęcie do realizacji poszczególnych zadań przez wydziały i jednostki miejskie. Może się zdarzyć, że urzędnicy odmówią wykonania czegoś, co zaplanowaliśmy – wówczas będziemy musieli zmienić uchwałę z budżetem.

Oto najważniejsze zadania, które zrealizujemy na Łazarzu w 2021 roku:

- nasadzenia zieleni i mała architektura w pasie drogowym – 225 tys. zł
- remont chodnika na ul. Małeckiego (na odcinku od Strusia do Gąsiorowskich) – 202 tys. zł
- elementy poprawiające bezpieczeństwo ruchu drogowego (poduszki spowalniające, stojaki rowkowe, słupki) - 45 tys. zł

- animacja i integracja dla osób starszych i z niepełnosprawnościami - 38 tys. zł

- inicjatywy oddolne mieszkańców realizowane za pośrednictwem Centrum Inicjatyw Lokalnych - 27 tys. zł

- wydarzenia kulturalne i historyczne na naszym fyrtlu, w tym m.in. wystawy, pokazy filmowe w Parku Wilsona, obchody 65. rocznicy Czerwca, 56 czy obchody Dni Łazarza – 71 tys. zł

- zajęcia i konkursy sportowe dla dzieci i młodzieży, dofinansowanie kolonii letnich we wszystkich szkołach podstawowych – 19 tys. zł

- stworzenie nowego skweru pomiędzy ul. Dmowskiego i Łukaszewicza – 130 tys. zł

Ponadto przekazaliśmy również środki na otwarcie i uporządkowanie pierwszej części niedostępnego terenu w Parku Kasprowicza, na którym niegdyś miało powstać lodowisko. Otwarty zostanie także zamknięty dziś dawny plac zabaw naprzeciwko Przedszkola nr 32.

### **Jak działa budżet Rady Osiedla?**

Wszystkie środki, jakimi dysponuje rada są w rzeczywistości środkami Miasta Poznania. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta osiedla dysponują środkami wolnymi, celowymi oraz

uzyskanymi w drodze konkursu na działania inwestycyjne. Rada Osiedla nigdy nie dostaje ich namacalnie do ręki, nie ma też własnego konta bankowego. Finanse znajdują się na koncie urzędu, my natomiast decydujemy, na co zostaną one wydane. Środki wolne są naliczane za pomocą algorytmu, który bierze pod uwagę liczbę mieszkańców, powierzchnię osiedla i dochody z podatku od nieruchomości. Algorytm ten dzieli je na dwie części – pierwszą z nich możemy wydać na wydatki bieżące (czyli np. wydarzenia kulturalne, aktywizację seniorów), drugą na wydatki inwestycyjne (np. nasadzenia nowych drzew, remonty chodników, doposażenie placów zabaw).

Środki celowe to pieniądze, które są zarezerwowane dla osiedla w Wydziale Oświaty, Zarządzie Dróg Miejskich oraz Zarządzie Zieleni Miejskiej. Nie mogą one zostać wydane na inne cele. To z nich finansujemy remonty w szkołach, nowe chodniki, czy utrzymanie terenów zielonych. Jako Rada Osiedla decydujemy, na jakie konkretnie zadania zostaną one przeznaczone.

■ *Sylwia Badzińska*